

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Przemiany polityczne na Litwie.

Do ostatnich wyborów rządu na Litwie pozostawały w ręku koalicji rządowej, w której decydującą rolę odgrywali chrześcijańscy demokraci, stronnictwo skrajnie nacjonalistyczne, zaciekłe i demagogiczne, kierowane przez księży, bardzo dalekich od chrześcijańskiego ducha miłości bliźniego. Rezultaty rządów chrześcijańskiej koalicji na Litwie okazały się dla kraju prawie pod każdym względem fatalne.

Rządy księży Reinisa, Purickisa, Wojlokaitisa, Krupawickijusa i innych doprowadziły do upadku rolnictwa, do zamarzania ruchu handlowego na Niemnie wskutek zerwania stosunków z Polską, co doprowadziło do ruiny Kłajpedy, wreszcie do niesłuchanego zaostrożenia stosunków z mniejszościami narodowymi, Polakami, Niemcami, Żydami, Rosjanami, którzy występowali solidarnie.

Zawięta, uparta i nielicząca się z realnym stanem rzeczy polityka zagraniczna, pragnąca przedwzrostkiem rościć Polsce na złość, pociągająca za sobą dotkliwie porażki i kompromitacje, zwłaszcza na terenie genewskim i osamotnienie Litwy w polityce międzynarodowej. Siosunki z Polską są z winy Litwy naprężone. Niemcy mają do Litwy żal z powodu zajęcia Kłajpedy i ucisku mniejszości niemieckiej i odrzucili z tego powodu propozycję litewską zawarcia traktatu gwarancyjnego. Próby chodzenia własnymi drogami stały się powodem oziębienia stosunków z Łotwą i Estonią, a nie doprowadziły do ustalenia stosunków z Rosją, od której Litwa żąda zbyt wiele — uznania pretensji do Wilna — choć jest rzeczą jasną, że polityka rosyjska nie może się opierać na jednej Litwie.

Cały ten spłot niepowodzeń i klęsk wywołał w kraju wielkie niezadowolenie, którego wyrazem stał się wynik majowych wyborów sejmowych. Głosowanie odebrało większość stronnictwom prawicowym dotychczasowej większości rządowej, a przyniosło wielki sukces stronnictwom demokratycznym i radykalnym.

Wprawdzie chrześcijański demokraci utrzymali się przy dotychczasowej liczbie 14-tu mandatów, lecz sprzymierzone z nimi stronnictwa związku włościańskiego (Ukininku sąjunga) i federacji pracy (darbofederacija) utraciły razem 10 mandatów. Na zwiększoną liczbę 85 mandatów dawna koalicja rządowa posiada zaledwie trzydziestu posłów.

Zwycięscą z wyborów wyszli socjaliści, którzy swój stan posiadania z 8 mandatów podnieśli do 15 i socjaliści ludowi, którzy zwiększyli liczbę swoich posłów z 16 do 22. — Oba te stronnictwa będą stanowiły ośrodek nowej większości rządowej. Niereprezentowani w poprzednim sejmie konserwatywi (Tautininku) i związek radykalny włościański (Ukininku partia) uzyskali trzy, względnie dwa mandaty. Z mniejszości narodowych Polacy utrzymali się przy swoich czterech mandatach, żydzi z 7 spadli do 3-ch, Niemcy z 2 w dawnej Litwie utracili 1, przybywa natomiast 5 posłów z Kłajpedy. — Rosjanie również utracili swego przedstawiciela.

Socjaliści i socjaliści ludowi mogą

utworzyć większość bądź to przy pomocy jednego z dotychczasowych rządowych stronnictw wchodzący przedewszystkiem w rachubę federacja pracy — bądź też mniejszości narodowe.

Klęska polityki dotychczasowej demokracji chrześcijańskiej, niepewność dnia, których Litwa na tej drodze

doznała, dojście do władzy żywiołów demokratycznych powinno być ożywić politykę litewską duchem nowym pokojowości, porozumienia i realizmu, co państwu litewskiemu z pewnością wyszłoby na pożytek, a przez sąsiadów jego zostałoby powitane ze szczerem zadowoleniem.

K. L.

Rokowania o nowy gabinet

Konferencja premiera Bartla, Marsz. Piłsudski, min. Klarner i min. Zaleski zatrzymają dotychczasowe teki.

Warszawa. Praca nad stworzeniem gabinetu jest w pełnym toku.

Rozpoczął ją premier Bartel natychmiast po powrocie swoim z Lwowa do Warszawy. Przybywszy o godz. 8,30 do Prezydium Rady Ministrów, premier zatwierdził zaległości, poczem o godz. 11,30 udał się do Marsz. Piłsudskiego, a następnie do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Po powrocie swoim o godz. 1, do Prezydium Rady Ministrów, premier odbył kolejne rozmowy z pp. Klarnerem, Zaleskim, drem Jurkiewiczem, oraz posłami: Kościalkowskim i Wierzbickim. Ta ostatnia rozmowa nie pozostawała w bezpośrednim związku z tworzeniem gabinetu.

Po krótkiej przerwie premier Bartel udał się do Marszałka Piłsudskiego, a o godz. 5 po poł. do Prezydenta Rzeczypospolitej, z którym odbył blisko dwugodzinna rozmowę. Po przybyciu do prezydium Rady Ministrów, premier konferował z pp. Makowskim i posłami Poniatowskim i Kościalkowskim.

Obecny stan prac nad stworze-

niem gabinetu przedstawia się następująco:

Prezydium i koleje prof. Bartel, sprawy wewnętrzne obecny minister Kazimierz Młodziejowski, sprawy zagraniczne obecny kierownik August Zaleski, skarż Czesław Klarner, wojsko Marsz. Józef Piłsudski, sprawiedliwość Wacław Makowski, praca dr. Stanisław Jurkiewicz, przemysł i handel prof. Józef Jankowski, dyrektor zakładów w Chronowie, roboty publiczne dr. Witold Broniewski.

Niezapada jeszcze decyzja ostateczna co do obsady tek oświaty, rolnictwa i reform rolnych. W rozważaniu jest powołanie na tekę oświaty, kuratora okręgu szkolnego poznańskiego Bernarda Chrzanowskiego, na rolnictwo Aleksandra Meyszowicza, byłego marszałka Sejmu tak zwanej Litwy Jurdkowej na reformy rolne posła Poniatowskiego.

Z uwagi na to, że trzy ostatnie teki są jeszcze przedmiotem pertraktacji, należy oczekiwać ostatecznej decyzji dopiero około godz. 10:ej lub 11:ej w nocy.

Zameł w Radzie Ligi Narodów

Stanowisko Hiszpanji i Brazyliji wywołało ogólne rozprężenie

Genewa. Jak wiadomo, już nie przybycie delegata Hiszpanji do Genewy wywołało wielkie wrażenie wśród członków Rady. Przez całą noc trwała wymiana depesz między Madrytem a hiszpańskim charge d'affaires w Bernie.

W nocy odbyło się poufne posiedzenie Rady. Do Genewy przyjechał w ostatniej chwili 25 letni sekretarz poselstwa i charge d'affaires w Bernie, Boule, jako przedstawiciel Hiszpanji, jakkolwiek w Genewie znajduje się były minister Hiszpanji, Polatios. Siaty delegat Hiszpanji, ambasador w Paryżu, Quinones de Leon przed samym wyjazdem do Genewy został nagle odwołany do Madrytu pod pretekstem zwłok marokańskich z powodu poddania się Abd-el-Krima w ręce Francji.

Zawiadomiony o odwołaniu Quinonesa delegat Brazyliji i ambasador w Paryżu, Melle Franco zawiadomił Radę telegraficznie, że jest chory i przejechał nie może.

Boule daje do zrozumienia, że Hiszpanja wystąpi w wrześnieiu z Ligi, jeżeli nie otrzyma stałego miejsca. General Primo de Rivera oburzony jest niedotrzymaniem przyrzeczeń, poczynionych przez Anglię, Włochy i Francję w spra-

wie uzyskania stałego miejsca dla Brazyliji.

Również nie zjawił się przedstawiciel Szwecji, Uden, który od śmierci Brantinga stale reprezentował Szwecję. Miejsce jego zajął obecnie Siosorg. — Uden miał przewodniczyć obecnie Radzie. Siosorg nie chciał podjąć się zastępstwa, a ponieważ również Benesz, który z kolei miał przewodniczyć i nie chciał się wyrzec przewodnictwa na zgromadzeniu wrześnieiu, przewodnictwo musiał objąć Urugwajczyk Guani.

Benesz nie chce się widocznie wyrzec przewodnictwa na Zgromadzeniu wrześnieiu, któreby utracił przez przewodnictwo na obecnej sesji. Zdradza to plan przysłużenia się na wrześnieiu Zgromadzeniu Niemcom. W ten sposób cała sesja Rady rozbija się w sposób bardzo widoczny.

Genewa. Jako nowa sensacja zjawiała się wiadomość o ustąpieniu Brazyliji z Ligi Narodów.

Wywołało to w kuluarach niestychane podniecenie. Członkowie Rady Ligi obradujący nad sprawą kontroli Węgier przegrali posiedzenie i naradzają się grupami poufnie.

Niewiadomo jeszcze jaką formę przyjmie brazylijskie wycofanie, tj. czy będzie to wycofanie się, czy tylko bojkot.

Klęska Abd-el-Krima.

Po czterech latach zwycięskich walk z Hiszpaniami, po roku zacietego zmagania się z połączeniem sił francusko-hiszpańskimi pod francuskim kierownictwem, Abd-el-Krim, utraciłszy Azdir, wypędzony z Tardist, opuszczony przez własny szczepek Beni Uriagel, zagrożony ofensywą nieprzyjacielską i atakami samolotów w ostatnim schronieniu u szczytu Beni Hary poddał się oddziałom francuskim. Próbował zrazu listownie uzyskać zawieszenie broni, lecz przekonawszy się o bezskuteczności dalszego liczenia na zwłokę, na żądanie prezydenta francus-

kiego w Maroku Steega uwoził jeńców francuskich i hiszpańskich, skaptulował i na mocy porozumienia z dowództwem i władzami francuskimi oddał się oddziałom francuskim w niewolę. Francuzi traktować go będą z wszelkimi honorami, wznaczą mu miejsce pobytu w kraju muzułmańskim, lecz rola fizyczna Abd-el-Krima w Rifie i w świecie muzułmańskim skończyła się. Nie można tego samego powiedzieć o wpływie moralnym jego kampanji.

Abd-el-Krim przeciągnął strunę, nie uwzględnił dostatecznie ścisłości kooperacji francusko-hiszpańskiej, przecenił natomiast trudności wewnętrzne

w obu walczących z nim państwach. Rok temu mógł uzyskać szeroką autonomię Rifu, miałbyć temu w Udzie była mowa o samorządzie lokalnym i jeszcze można było liczyć na ustępstwa. Obecnie jednak Francja i Hiszpania same przeprowadzą pacyfikację i organizację Rifu bez najmniejszego udziału jego wodza, który po meżnie przeprowadzonej kampanji znajduje się obecnie w niewoli.

Jedno ognisko trudności kolonialnych chwilowo zostało zgaszone, lecz całość problemu nie została jeszcze rozwiązana. Sprawa obecnie wejździe na tory pertraktacji politycznych między Francją i Hiszpanją, a w sprawie strefy międzynarodowej Tangeru również Włochy pragną zabrać głos. Natomiast zwycięstwo w Rifie bardzo wzmocniło we Francji stanowisko rządu Brianda, gdyż Francja jest głównym zwycięzcą i Francji właśnie poddał się manifestacyjnie pokonany wódz Rifu. Ale i Hiszpanja narówni z Francją będzie mogła odetchnąć po długim okresie uciążliwych walk.

TELEGRAMY.

Zmian w Rządzie Brianda nie będzie

Paryż. „Le Journal” zaznacza, iż posiada dane do zaprzeczenia wszelkim pogłoskom o mających niebawem nastąpić zmianach w łonie rządu. Dziennik wyjaśnia, iż sprawa w rzeczywistości przedstawia się w ten sposób, iż liczni parlamentarzyści zalecają utworzenie rządu jednocyjności narodowej, który jednakże nie różniłby się od obecnego gabinetu, byłby jedynie wzmocniony przez czołowe osobistości ze świata politycznego, których obecność w gabinecie Brianda w charakterze ministrów bez teki, utrwałaby w kraju tak konieczną atmosferę zaufania. Kilku ministrów, pragnąc ułatwić Briandowi jego dzieło, miało pójść tak daleko, że wyraziło gotowość oddania swych tek do jego dyspozycji.

Ataki młodego Baldwin.

London. Syn angielskiego prezydenta ministrów Olier Baldwin, należący do lewego skrzydła partii robotniczej, zaatakował wczoraj ostro na zgromadzeniu ludowem w Liverpoolu, rząd i swego ojca, nazywając go niewolnikiem brytyjskiego Banku Państwowego, oraz wysokiej finansjery.

Wybor w Meklenburgji.

Berlin. Wynik wyborów do Sejmu Meklenburskiego, który rozwiązany został z tego powodu, ponieważ Rząd liczył na wzrost głosów nacjonalistycznych, stanowi niespodziankę. Zwycięstwo odnieśli socjaliści, czego najmniej się spodziewano.

Dzienniki tutejsze wyciągają z tego wnioski, że w całych Niemczech dokonuje się stanowcza zmiana przekonania, a nowe wybory do Reichstagu wykazałyby upadek wpływu stronnictw nacjonalistycznych.

Manifestacje żałobne na Węgrzech.

Budapeszt. Dn. 6 b. m. odbyły się w Budapeszcie manifestacje żałobne z powodu przypadającej rocznicy zawarcia traktatu w Trianon. Mówcy zapowiadali, że naród węgierski dążyć będzie ze wszystkich sił do zmiany krzywdzących granic.

Wzrost bezrobocia w Berlinie.

Berlin. Pisma donoszą, że w ciągu ostatniego tygodnia m. maja liczba bezrobotnych w Berlinie wzrosła o trzy tysiące. Ogólna ilość bezrobotnych w ostatnim miesiącu w Berlinie wzrosła do 250 tysięcy osób. Nowi bezrobotni rekrutują się przeważnie z robotników przemysłu metalurgicznego i częściowo także z przemysłu budowlanego. Pisma omawiając te cyfry zaznaczają, że obecne przesilenie gos-

NAJPIĘKNIEJSZE
POCZTÓWKI

w składzie

Gōnica Czestochowskiego
II Aleja 26, tel. 50.

podarcze w Niemczech nie osiągnęło jeszcze swego najwyższego punktu.

Socjalista prezydentem republiki litewskiej.

Kowno. Wczoraj na posiedzeniu sejmiku litewskiego dokonano wyboru prezydenta republiki litewskiej 50-ciu głosami przeciw dwom. — Został wybrany socjalista dr. Grignol. Nowy prezydent republiki litewskiej jest jedną z najwybitniejszych osobowości dzisiejszej Litwy. Liczy 59 lat.

Studenti niemieccy nie chcą żydowskich profesorów.

Berlin. W Niemczech ujawnia się coraz wyraźniej walka przeciw wpływom semickim. Niemcy nie życzą sobie zalewu żydowskiego w nauce i literaturze.

W politechnice w Hannoverze doszło do poważnych zaburzeń, ponieważ studenci usiłują zmusić władzę akademicką do wydalenia profesorów żydów.

Władze zagroziły zamknięciem politechniki.

Manewry sowieckie w Mińszczyźnie.

Wilno. Z pogranicza świeckiego donoszą, że w Mińszczyźnie rozpoczęły się manewry armii czerwonej. Policja zastąpiona została przez wojsko. Równocześnie ogłoszono stan wyjątkowy.

W związku z manewrami całe pogranicze zostało obstawione oddziałami wojskowymi, od strony Mińska została granica tak szczerline zamknięta, że ustało nawet przemytnictwo.

Niewyńska katastrofa w Nowym Jorku.

Nowy Jork. Drzewo nasycone oliwą, pływające rzeką Maubhattan, zapaliło się. Pożar wstrząsnął do rur kanalizacyjnych, spowodowawszy tamże cały szereg eksplozji, przyczem wiele osób zostało zranionych.

Silny nacisk powietrza przewrócił automobile, tak, że wśród przechodni pozostała panika, która spowodowała zranienie wielu osób. Policja oraz straż pożarna zarządziła akcję ratunkową.

Aeroplan utonął w kanale La Manche.

Londyn. Stacja obserwacyjna Dover potwierdziła wiadomość, iż poczwory aeroplan, dążący z Paryża do Londynu, który zaginał porwany wiatrem w okolicach na północ od Paryża, został zaniesiony aż na kanał La Manche, gdzie zatonął. Katastrofę tę potwierdza niezbitcie fakt znalezienia trupa lotnika Damasaina, kierującego aeroplanem, pływającego na pełnym morzu na południowy zachód od Dover.—

Hołd duchowieństwu prawosławnemu dla Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. Zwierzchnik Kościoła prawosławnego w Polsce, metropolita Dionizy — wysłał do Prezydenta Rzeczypospolitej imieniem autokefalicznego Kościoła prawosławnego, jego duchowieństwa i wiernych, pismo następujące:

„Zanosząc usilnie modły przed obrazem Boga Wschodniego za zdrowie i pomyślność Waszej Eksceleńcy i błagając Go o spełnienie naszych życzeń, upraszamy Jego Eksceleńcę o przyjęcie zapewnienia prawdziwego przywiązania do naszej wspólnej Ojczyzny i naszego Prezydenta*.

Czy prof. Kemmerer przywiezie 500 milionów dolarów?

Warszawa. Pismo żydowskie „Moment“ donosi, że przyjazd rzeczoznawcy amerykańskiego prof. Kemmerera pozostaje w związku ze steraniem Polski o uzyskanie u rządu Stanów Zjednoczonych pożyczki w wysokości 500 milionów dolarów.

Według innych informacji — sprawa pożyczki nie jest w obecnej chwili aktualna. Misja prof. Kemmerera w Polsce może być wszakże przygotowaniem gruntu do pożyczki.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkimi kolegom, którzy złożyli mi tysiąc dowodów życzliwości i cennej uznania z powodu 30-letnia mej pracy zawodowej, składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Felczer A. Szydłowski.

PODZIĘKOWANIE.
Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom syna, męża i ojca naszego

ś. † p.

Ludwika Borysko

a w szczególności kolegom, przyjaciółom i orkiestrze kolejowej za dowody współczucia i uświetnienia pogrzebu składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać“

Matka, żona, dzieci i rodzina.

Polska istnieć nie może

bez poszanowania cudzej własności

Komitet Organizacyjny Obrony Prawa Własności ogłosił ostatnio odezwę pod hasłem: „Polska istnieć nie może bez poszanowania prawa własności osobistej“. Cytujemy z tej odezwę ważniejsze ustępy:

Polska stanęła jakby na rozdrożu, pomiędzy Wschodem, zatrudni młazmatami bolszewizm, a Zachodem, opartym na kulturze łacińskiej. Prawodawcze zarządzenia Polski Odrodzonej w dziedzinie prawa własności są od siedmiu lat pozabawione linii wyraźnej. — Jedną ręką pisze ona artykuły 95 i 99 Konstytucji, w których zapewnia ochronę mienia swych obywateli i uznaje wszelką własność za jedną z najważniejszych podstaw ustroju społecznego, drugą ręką wydaje cały szereg ustaw i rozporządzeń, które naruszają prawo własności w sposób jaskrawy i bezceremonjalny. Dość przy pomnieć ustawę o ochronie lokatorów, rozporządzenie z dnia 14 maja 1924 r. o prerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, wreszcie ustawę o reformie rolnej. Rozporządzenia te i ustawy pozostałe w sprzeczności nie tylko z Konstytucją z dnia 17 marca 1921 r., ale i z kodeksami, obowiązującymi dotąd na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej.

Skutki podeptania prawa własności nie każą długo na siebie czekać.

Brak prawnego zabezpieczenia własności zabija życie gospodarcze kraju. Ponieważ nikt nie jest pewnym owoców swej pracy, nikt nie chce intensywniej pracować.

Zamiast liczyć na wyniki własnych wysiłków, szerokie masy pod wpływem zbrodniczej agitacji doprowadzane zostają do przekonania, że można bogacić się cudzym kosztem, a bez pracy.

W ich przekonaniu oszczędność tra-

ci racje bytu i ustępuje miejsca rozwydrzeniu zmysłów i marotrwałstwu. Wzajemne zaufanie do siebie obywateli bezpowrotnie gasnie, a wszelkie źródła kredytu wysychają doszczętnie.

Nikt nie pożyczka, bo nie wie czy będzie mógł z powrotem swój pieniądz otrzymać. Polska wyposaiona w urodzajną glebę i niezmierzone bogactwa mineralne, wije się w konwulsjach niemocy ekonomicznej i uginá pod ciężarem bezrobocia.

Brak pracy stwarza grunt podatny pod zasiew agitacji wyrotowej i pcha robotnika w objęcia komunizmu. Wrogiowie Polski, wiedząc dobrze o tem, do czego prowadzi pogwałcenie prawa własności, szepczą rozgoryczonym tłumem: zabierzcie obszarnikom ziemie bez odszkodowania, wywłaszczcie domy, zszacalizujcie fabryki, a będziecie opływać we wszystko. I ciemne masy wierzą wchrzycielom, nie zdając sobie sprawy z tego, że są używane przez nich za narzędzie do rozwalania w gruz własnej Ojczyzny i zakuwania jej na nowo w kajdany niewoli politycznej.

Ostatnie wypadki odsłoniły grozę położenia Polski i powinny zjednoczyć wszystkich jej prawych synów pod hasłem wspólnego ratunku.

A ratunek ten leży przedewszystkiem w przywróceniu pogwałconego prawa własności, bo bez tego prawa nie może być mowy ani o wydajnej pracy, ani o wzajemnem zaufaniu, ani o cnotcie oszczędności, czyli nie może być mowy o gospodarzem odrodzeniu Polski.

Sekretariat Ligi przyjmuje zapisy członków: przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie Nr. 130 m. 2 codziennie od godz. 10-jej do 1-jej po południu i od 6 do 8 wiecz.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny Ligi Obrony Prawa Własności.

Polska a Włochy.

Rewelacyjne wynurzenia kierownika Min. Spraw Zagran. p. Zaleskiego.

„Italia“ zamieszcza wywiad swego korespondenta z ministrem Zaleskim, który stwierdził konieczność współpracy ekonomicznej polsko-niemieckiej. Stosunek Polski do Rosji oparty jest na dążeniu do pacyfikacji Europy Wschodniej. Niema mowy, żeby marszałek Piłsudski był antyfaszystą dlatego, że faszyzm jest ruchem czystowłoskim i nie może być przeniesiony gdzieindziej. Marszałek podjął tradycję walki o niepodległość i powstań polskich.

Minister przypomina swój czteroletni pobyt w Rzymie i uważa konieczność zbliżenia polsko-włoskiego za aksjomat.

Minister zakończył stwierdzeniem, że dotychczasowa polityka Polski w stosunku do Ligi Narodów i Małej Ententy będzie kontynuowana.

Zakłady w Chorzowie.

Jedynę przedsiębiorstwo rządowe, które daje dochód.

Gdy tyle działów naszego przemysłu przebędzi ciężkie przesilenie, Cłorów rozwija się coraz bardziej, coraz intensywniej pracuje i aby nasycić rynek musi coraz bardziej się rozszerzać.

Jak niesłychana jest energia, którą rozwija, niechaj świadczy chociażby to, że fabryka zajmująca przestrzeń 20 morgów zużywa siły elektryczne półtora raza więcej, aniżeli cała Warszawa. Pochłania ona dziennie 130 wa-

gonów węgla i produkuje na dobę są mego azotianu 350 ton.

Od rana do wieczora pracuje tu bez wytchnienia 300 urzędników i 2300 robotników.

Ci ostatni pracują na trzy zmiany. Rytm pracy nie ustaje ani na chwilę. Jest to poprostu oaza skupionej energii,ładu, porządku i spokoju.

Wszyscy pracują równa ilość godzin, a właściwie im kto starszy stanowiskiem, tem pracuje więcej.

Pensje i zarobki wstarczające, ale dość skromne.

Niema tu dyrektorów, którzyby pobierali diety w wysokości 300 złotych marek i zarabiali po kilkanaście tysięcy miesięcznie, jak się to dzieje w całym górnolaskim przemysle.

Tysiąc kilkasiet złotych jest to pensja najwyższa, nie wyłączając generalnego dyrektora.

Na każdym kroku widzi się organizację doskonałą i celową. Zarówno pod względem administracyjnym jak i technicznym.

Dzięki świetnym wynalazkom obecnego Prezydenta, który w istocie genialny sposób doprowadził do maksymalnego oszczędności pracy ludzkiej, zakłady chorzowskie, które Niemcom nie opłacały się, państwu polskiemu przynoszą kilka milionów rocznego dochodu.

Są zresztą zdaje się pod tym względem jedynym wyjątkiem z pośród wszystkich tego rodzaju naszych instytucji państwowych.

„Raczej śmierć, niż kalectwo“

„Raczej śmierć, niż kalectwo“, modli się żołnierz, idąc do ataku lub wychycząc w okopach wyroku losu. Śmierć, o promieniącą, go słuszną zresztą, aureolą bohaterstwa, kończy mękę jego i otoczenia, podczas gdy kalectwo naraza na szereg nie tylko fizycznych lecz i moralnych cierpień, które miast łagodzić, niejednokrotnie otoczenie potęguje.

Z pośród kalectw najboleśniejszą i najdotkliwszą bodaj jest ślepota i niema kaleki bardziej odczuwającego swe nie-szczęście, jak ociemniały.

Utracił wzrok... Życie jego straciło cały powab. Oko—odwierciadła wszystkie nasze uczucia tak w chwilach radości jak smutku, wypowiedzia łąsknotę zarówno jak i radość, promieniując tryumfem, to zasnuwa się łzami bólu lub zawodu — jest wyrazem i żywym śladem duszy ludzkiej. Czad życia — to możność cieszenia się widokiem drogich i bliskich, a kto ich niema, to prawo oglądania tego, co dla innych jest dostępne, to radość, jaką dają promienie słońca oraz cuda natury i sztuki — ginie, staje się mitem dla tych, którzy wzrok utracili, lub nigdy go nie mieli.

Niewysłowioną jest rozpacz tych nie-szczęśliwych, a życie ich jest męką wliczoną w otchłań bezkresną.

Zdawałoby się, że pozbawieni wzroku ociemniałi kończą życie w przytułkach beczynnie, wetegując kosztom ofiarności publicznej lub rodziny. Nie jest tak — przynajmniej nie wszyscy. Są wśród nich tacy, którym brak wzroku za stępując wydoskonalenie innego zmysłu, jak to: słuchu i dotyku i choć w nieźmierznie trudnych warunkach pracują, stając się w pracy znaleźć osłode, spokój i zapomnienie.

Tworzą warsztaty, przy których zominają choć chwilowo o nieszczęściu i są dumni, że nie są marni, lecz trudem zapracowany grosz gwarantuje im prawa obywatelskie.

Warsztaty takie, a mianowicie koszykarskie, torobkarskie, szczołkarskie i wyplatania kreseł, zorganizowało przed 8 laty Zjednoczenie Pracowników Niewidomych (Warszawa, ul. Chmielna 47).

Obecnie, w miarę napływu nowych członków—ociemniałych, warsztaty te okazywały się zbyt szcypnymi i Zarząd Zjednoczenia nie jest w stanie dla braku funduszów, niezbędnych na uruchomienie nowych i rozwinięcia dotychczas istniejących warsztatów, tych kandydatów zatrudnić.

Pomoc tym kalekom, którzy nie o jałmużnę, lecz o możność pracy przysłać to obowiązek społeczeństwa. Nikt z nas nie wie, czy nie stanie kiedyś w rzędzie tych nieszczęśliwych.

Ufamy, że czytelnicy nasi poprzęta do wszelkich godną sympatii instytucji, już to nabywając wyroby ociemniałych, już to tworząc Komitety Pomocy Pracownikom Niewidomym, już to wresz-

oglądacie się w „GONCIE CZĘSTOCZEWskim“

